

ANDRZEJ MISZTAL

ur. 1964

Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, fotografia, Krajowa Agencja Wydawnicza, praca fotografa, plac Litewski, fotografowanie Lublina

Dokumentowanie rozwoju województwa lubelskiego

Kiedy pracowałem w Krajowej Agencji Wydawniczej, naszym zadaniem było dokumentowanie rozwoju województwa lubelskiego. Krajowa Agencja Wydawnicza raz w miesiącu [publikowała] coś takiego jak gazetki fotograficzne. [Zamieszczano tam informacje o] tym, co się wydarzyło w kulturze, w budownictwie... I z tego, co pamiętam, rozsyłano [je] do większości zakładów pracy i [tam je] eksponowano. [Do] każdego zdjęcia [dodawano] króciuteńki opis.

Był to przełom lat 80. i 90. Działo się wiele ciekawych rzeczy. Sfotografowałem na przykład wizytę generała Mirosława Hermaszewskiego na placu Litewskim. To była impreza [przygotowana] z okazji Dnia Dziecka i [Hermaszewski przyjechał jako] gość. Prawdopodobnie miasto [ją] zorganizowało. Cały plac Litewski był zapchany dziećmi. To [miejsce] miało zupełnie inny wygląd niż współcześnie. W tle stał jeszcze pomnik [Wdzięczności Armii Radzieckiej. Uwieczniłem również] obalenie pomnika Bieruta (ja to tak nazywam) na placu [Izaaka] Singera. Fotografowaliśmy [także festiwal] Nałęczowskie Divertimento. Było wiele takich sytuacji. Nawet nie jestem w stanie wszystkich wymienić.

[Ponadto] wykonywałem dużo zdjęć samego obrazu miasta z wysokiej perspektywy, czyli z dachów. [One] dzisiaj są już zupełnie archiwalne. Mam na przykład [fotografie, które zrobiłem] o godzinie dziewiątej rano z kamienicy na ulicy 1 Maja (która jest narożną przy Rondzie Lubelskiego Lipca). To był chyba 1989 rok. Nie [wybudowano] jeszcze wtedy [galerii] Gala. Na rondzie stały dwa samochody osobowe, jeden trolejbus i jeden żuk. Jest to rzut [na] aleję Unii Lubelskiej. Po lewej stronie dymią jeszcze kominy pralni na [ulicy] Farbiarskiej. Na końcu alei Unii widać pomnik Bolesława Bieruta.

Zdarzyło [mi] się fotografować też takie rzuty z dachów w rejonie Rynku i nie tylko. Jeszcze kilkanaście lat temu większość bram do podwórek była otwarta, dostępna. W tej chwili są one wszystkie pozamykane. Więc mam również zdjęcia z takiego jakby szperania po Starym Mieście. Na przykład dokumentację montażu portalu z

piaskowca przy ulicy Rynek 12. Udało mi się pracować w [tamtych] czasie. W tej chwili [mieści się] tam chyba restauracja Mandragora. O ile pamiętam, twórcą [tego] portalu był kamieniarz z Bełżyc. [On stworzył również] pomnik Konstytucji 3 maja [oraz] orła na lubelskim dworcu. Nie pamiętam jego nazwiska. [Przy] tej samej kamienicy fotografowałem też lwy podczas [ich] rewaloryzacji. Kamienica pod lwami. [Odrestaurowali je] studenci wydziału chyba artystycznego w podziemiach u dominikanów. [Uwieczniłem te lwy] podczas [tego procesu], zanim się znalazły z powrotem na kamienicy. Fotografowałem też klasztor dominikanów przed remontem. Starłem się, że tak powiem, rejestrować stan faktyczny. Dokumentować to, co za chwilę się zmieni. Oczywiście nie wszędzie da się wejść i sytuacja nie zawsze jest tematyczna, wygodna i ciekawa dla fotografii. Ale namawiam swoich uczniów, aby fotografowali to, co ich otacza, bo za kilka [lat] to będzie miało wartość historyczną. W każdej miejscowości zachodzą ogromne zmiany –w małej i dużej.

Mam [wiele] zdjęć Lublina z tamtych czasów. [Uwieczniłem] aleję Tysiąclecia, kiedy jeszcze końmi wożono węgiel. Byli tacy ludzie, [którzy to robili]. Niestety już żaden się nie pojawia. Pewnie zmarli. Aleja Kraśnicka, [Aleje] Raclawickie, [aleja] Warszawska –właściwie w tej chwili jest tam tylko taki skwer, przystanek. Kiedyś, w latach 80., [w tym miejscu znajdowała się] stacja obsługi samochodów, stacja benzynowa. To miejsce żyło. Tam było duże rondo, gdzie zawracały trolejbusy.

Mam również zdjęcia wykonane w okresie stanu wojennego. Oczywiście takie w miarę bezpieczne. Ja byłem wtedy bardzo młodym człowiekiem, jeszcze niepełnoletnim. Pamiętam wydarzenia, które [się odbywały] na placu Litewskim: stawianie pomnika Konstytucji 3 maja i całą otoczką, jaka temu towarzyszyła.

W tamtym czasie reakcje ludzi podczas fotografowania były bardziej przyjazne niż obecnie. Wynikało to pewnie z tego, że fotografię traktowało się nieco inaczej, z większym szacunkiem. Jest takie powiedzenie: „Coś, co się staje powszechne, staje się nijakie” Im robimy więcej, tym bardziej nijako.

[Mam] naprawdę sporo zdjęć z przełomu lat 80. i 90. Wyburzenie fragmentów [ulicy] Lubartowskiej i wiele innych takich smaczków. [Robiłem to] w ramach KAW-u. Ale w momencie [jego zamknięcia] należało zlikwidować laboratorium i archiwum. Więc szef wydał polecenie, aby wszyscy fotoreporterzy odebrali swoje negatywy. Dzięki temu one wróciły do mnie i są w [moim] domu, leżą z innymi negatywami. Dostałem je, nie wiem, około 2000 roku. [Niestety] ktoś mocno je pociął. Wszystkie. Wycięto najciekawsze ujęcia. I to nie tylko z moich negatywów, [ale] z [negatywów] innych fotoreporterów również. Tak że ktoś gdzieś ma jeszcze najciekawsze ujęcia [fotografii przedstawiających Lublin], pomimo że nie jest ich autorem.

Oczywiście trafiają w moje ręce zdjęcia kolegów. Są to na przykład pojedyncze odbitki, które pokazują [Lublin], ale nie tylko. Mam takie smaczki [jak] zdjęcia z Kazimierza z lat 50. [przedstawiające] spław drewna Wisłą. [Albo fotografie] lubelskiej Chatki Żaka chyba z początku lat 70. [Otaczał ją] zupełnie inny krajobraz niż ten znany dzisiaj.

Data i miejsce nagrania	2018-06-19, Lublin
Rozmawiał/a	Joanna Majdanik
Redakcja	Maria Buczkowska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"